Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 211 Katowice, środa 12-go września 1928. Rok IV

Sensacyjna mowa Brianda przeciw Niemcom.

Genewa. (PAT.) Briand wygłosił na poniedziałkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielką mowę, w której określił w szerokich zarysach stanowisko Francji do najważniejszych zagadnień pokojowych. Liga Narodów jest — zdaniem ministra — obecnie najważniejszem, ale nie jedynem schronieniem dla pokoju. Liga Narodów od chwili swego powstania przeszkodziła już wybuchowi wielu wojen.

Przechodząc do problemu rozbrojenia, Briand dowodził, że niema co myśleć o całkowitem rozbrojeniu. Niemcy posiadają w istocie armję, złożoną jedynie ze 100.000 ludzi. Mają jednakże olbrzymią ilość silnych mężczyzn, którzy mogą być uzbrojeni. Wszystko to są tylko czynniki, które pozwalają kroczyć drogą powolnego ograniczenia zbrojeń. Wyścig zbrojeń ustał już i niebawem nastąpi dalsze ograniczenie zbrojeń.

W końcu Briand poruszył sprawę mniejszości, popierając w wielu punktach krytyczne uwagi ministra Zaleskiego. Mniejszości nie powinne być dopuszczane do występowania przeciwko państwom, w których żyją.

Genewa. (PAT.) Havas podaje, że w przemówieniu swem, wygłoszonem na Zgromadzeniu Ligi Narodów, Briand powiedział m. in.:

Kanclerz Müller zarzucał mi, że łatwiej u mnie o słowa, niż o czyny. A przecież Locarno i Paryż są czynami. Rosja domaga się natychmiastowego, powszechnego rozbrojenia, ale sama codziennie podwyższa swe zbrojenia. Niemcy nie rozbroiły się całkowicie i posiadają armję mającą doskonale zorganizowane kadry, znakomite narzędzia, pozwalające na dostarczenie sprzętu, wreszcie olbrzymi rezerwoar ludzi. Potrzeba więc, aby duch pokojowy przeniknął do narodu, nie dopuszczając do złego używania przez rząd swej władzy. Kolejno mowca przytoczył przykład wysiłku Francji na drodze do rozbrojenia, cytując m. in. układ morski z Anglją.

Poruszenie w Genewie.

Genewa. (PAT.) Przez popołudnie trwało dotąd niebywałe w czasie obecnej sesji ożywienie. wywołane mową Brianda. Wiadomości, które w tym czasie nadchodziły z Berlina o wielce nieprzychylnej ocenie tego przemówienia przez prasę niemiecką, podniecały powszechnie zdenerwowanie, panujące zwłaszcza w kołach niemieckich, gdzie zauważono, że Briand przemówieniem swem przekreślił obecnie kurs porozumienia francusko-niemieckiego i uniemożliwił dalsze prowadzenie rozpoczętych rozmów na temat przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Narada delegacji niemieckiej.

Berlin. (PAT.) W kołach półurzędowych twierdzą, że mowa Brianda, a zwłaszcza ustęp, który odnosił się do Niemiec, wywołał w kołach niemieckich przykre wrażenie. Koła półurzędowe otrzymały wiadomość z Genewy, że delegacja niemiecka odbyła wieczorem specjalne posiedzenie, poświęcone tej sprawie. Pozatem sekretarz stanu Schubert odbył rozmowę z Briandem. Minister Briand zapowiedział jednocześnie, że udzieli wieczorem informacyj przedstawicielom prasy światowej. W kołach niemieckich sądzą, że wywiad ten pozostaje w związku z rozmową, jaką Briand odbył z sekretarzem stanu Schubertem. Z kół niemieckich zapowiadają pozatem, że delegacja niemiecka odpowie na mowę Brianda i to nie dopiero w komisji rozbrojeniowej, lecz jeszcze podczas debaty na plenarnem Zgromadzeniu najpóźniej w ciągu tygodnia.

Briand udziela wyjaśnień.

Po wieczornej sesji Zgromadzenia Briand przyjął u siebie około 100 dziennikarzy międzynarodowych. Obecni byli prawie wszyscy przedstawiciele bardzo licznie reprezentowanych w Genewie dzienników niemieckich. W fotelach po obu stronach Brianda zasiedli Loucheur i Poincare. Nawiązując do pytania jednego z dziennikarzy niemieckich, Briand obszernie wyjaśnił znaczenie niektórych ustępów swej porannej mowy, podkreślając, że jego stosunek do Niemiec w niczem się nie zmienił. Mówiąc o możliwości prowadzenia wojny przez Niemcy przy pomocy posiadanej przez Niemcy 100-tysięcznej kadry oficerów i podoficerów, Briand podkreślił, że bynajmniej nie pragnął powiedzieć, jakoby obecne Niemcy i obecny rząd niemiecki szykowały się do wojny odwetowej, przeciwnie wierzy Briand w pokojowe tendencje rządu i narodu niemieckiego. Przy tej okazji podkreślił Briand swe niezadowolenie z powodu zdenerwowania korespondentów niemieckich i wzywał ich do bardziej objektywnego podawania sprawozdań.

Jak można sądzić, po tych wyjaśnieniach Brianda nastąpiło pewne uspokojenie umysłów.

Wrażenie w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Mowa Brianda wywarła olbrzymie wrażenie w kołach politycznych Berlina i odbiła się sensacyjnem echem na szpaltach prasy berlińskiej. Cała prasa komentuje mowę Brianda, jako odpowiedź, udzieloną kanclerzowi Müllerowi. Redaktor polityczny „Allg. Zeitung, który bawił w Genewie, jako specjalny korespondent swego pisma, podnosi, że mowa Brianda nie składała się tym razem z frazesów, lecz posiadała niezwykłą moc rzeczową, oddziaływując, jak druzgocące uderzenie młota w gmach polityki pojednania. Rozbiła ona wszystko, co dotychczas zostało zbudowane. „Vossische Ztg.“ daje tytuł swej depeszy: „Wielkie rozczarowanie“ i twierdzi, że mowa ta pozbawia Brianda wielu sympatyj, które dotychczas posiadał. Centrowa „Germania“ podnosi, że od 5 lat nie słyszano tak ostrej mowy z ust Brianda, a nawet od 12 miesięcy Poincare nie przemawiał w tonie tak ostrym, jak Briand dzisiaj.

Z powodu ostatniego kongresu mniejszości narodowych.

Przed kilkunastu dniami skończył swe obrady kongres mniejszości narodowych, który — jak to bywało w latach ubiegłych — odbywał się i teraz w Genewie.

Poraz pierwszy na kongresie tym nie było mniejszości polskiej z Niemiec i z innych państw — Łotwy, Litwy, Czechosłowacji, Rumunji. Nie było naszych współtowarzyszy mniejszościowych w Niemczech: Serbów — łużyckich i Duńczyków, a również Litwinów i Fryzów. Większość mniejszości słowiańskich choć w kongresie wzięła udział, odegrała na nim rolę tylko niemych obserwatorów, a nie czynnych współpracowników.

Nieraz wyjaśnialiśmy przyczyny, które spowodały Polaków do tego, że już rok temu, opuścili kongres i że teraz znowu stanęli poza nim.

Odbyty niedawno „kongres“ zmusza nas raz jeszcze do omówienia tej sprawy.

W 1925 r. udali się Polacy na kongres dlatego, że uważali go za jeszcze jeden środek, przy pomocy którego może uda się osięgnąć poprawę ich doli w Rzeszy.

Już od pierwszego kongresu zaczęły się budzić poważne wątpliwości na celowość kongresów. Od pierwszego kongresu przedstawiciele nasi, którzy pojechali do Genewy, zorjentowali się, że na kongresie nie chodzi o urzeczywistnienie pięknych haseł i solidarności mniejszości narodowych Europy, że nie chodzi o jakiś **akt pokojowej manifestacji narodów**, przypominających, że istnieją i walczą o swe prawa, ale że **kongres ten miał od chwili swego powstania szczególne cele, obliczone na dalszą metę.**

Jednym z tych celów nap. było **systematyczne podważanie autorytetu Ligi Narodów**, czego wymownym dowodem jest ostatni kongres, który właściwie odbywał się pod znakiem nastrojów niezadowolenia z Ligi Narodów. Innym c'em było **narzucanie** wszystkim mniejszościom Europy jakichś **wspólnych reguł czy sposobów rozwiązania spraw mniejszościowych**, wygodnych dla jednych np. Niemców a niewygodnych dla innych, np. Polaków. Mamy tu na myśli sprawę tak zw. kulturalnej autonomji. Uwidoczniły się jeszcze inne zamiary robienia z kongresu mniejszości jakiegoś **ogniska wiecznego niezadowolenia ze stosunków powojennych**, którego wiecznie żywy blask miał przypominać, że stan obecny w Europie jest nie do zniesienia, że dlatego dążyć trzeba do jego zmiany. Pod tym względem znowu poprzedni kongres był bardzo znamienny. Kongres miał się stać jakby **schroniskiem wszystkich żywiołów niezadowolonych pod kierownictwem mniejszości niemieckich**, które nie pogodziły się w wielu wypadkach z wytworzonym po wojnie stanem rzeczy. Zgodziły się one w kongresie **na zasady lojalności** wobec państwa, ale **tylko pozornie**. Bardziej krewcy przedstawiciele mniejszości niemieckiej mówili i przyznawali się do tego otwarcie, że właściwie **nie zrezygnowali z dążeń irredentystycznych**. Bardziej powściągliwi mówili inaczej. Początkowo nieśmiało, potem coraz śmielej, zaczęli przyznawać się do tego, jak pojmują ową lojalność. I cóż się okazało? Okazało się, że — zdaniem ich — **zasadzie lojalności wobec swego państwa nie przeciwstawia się uznanie drugiej zasady — samostanowienia**. Było to godzenie wody z ogniem, z tem cichem, pobożnem życzeniem, aby ognisko irredentyzmu nie wygasło.

Że ten pogląd zwyciężył ostatecznie, świadczy prosty fakt, iż ostatni kongres przyjął **mniejszość ukraińską z Polski, która stała i stoi wyraźnie na stanowisku irredenty.**

Oto są rzeczy, którym przyglądaliśmy się na kongresach od roku 1925 do roku 1926 jakoto spokojnie, lecz, które w r. 1927 nabrzmiały już do tego stopnia, że Polacy kongres opuścili. — Pozostanie bowiem

Sprawa Nadrenji w Genewie.

Berlin. (PAT.) Komunikat półurzędowy donosi, że kanclerz Rzeszy Mueller odbył rozmowę z delegatem włoskim Scjaloją i delegatem belgijskim Hymansem. W ten sposób cykl rozmów, prowadzonych z poszczególnemi mocarstwami okupacyjnemi, kanclerz w ciągu dnia dzisiejszego zakończył. W kołach delegacji niemieckiej spodziewają się, że minister Briand jeszcze dnia jutrzejszego zwoła konferencję 4 mocarstw okupacyjnych z kanclerzem Rzeszy w sprawie opróżnienia Nadrenji.

Nowi członkowie Rady Ligi.

Genewa. (PAT.) Na członków Rady Ligi Narodów wybrano Hiszpanję, Wenezuelę i Persję. Pozatem przyznano Hiszpanji prawo ponownej wybieralności.

Venizelos wyzdrowiał.

Ateny. (PAT.) Venizelos opuścił we środę szpital. Lekarze zalecili mu dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Manifest socjalistów francuskich.

Paryż. (Tel. wł.) Z powodu zapowiedzianych na październik wyborów komunalnych we Francji, socjaliści francuscy wydali manifest, w którym między innemi żądają zmniejszenia wydatków na armję, zbliżenia do Niemiec, opróżnienia Nadrenji i kontroli nad fabrykacją broni we wszystkich państwach. Uchwalono także wejść w ściśle porozumienie z partjami socjalistycznemi Belgji, Niemiec i Anglji, celem wspólnego przeprowadzenia ogólnych postulatów.

w takim kongresie równałoby się wyrażeniu zgody na to, co się na nim robi i robić będzie.

Wszystkie cztery minione kongresy robiły dużo hałasu w różnych sprawach, zdradzając coraz bardziej, z roku na rok fakt, iż **są instrumentem politycznym** w czyichś rękach, **któremu może bardziej na tem zależy, żeby mniejszości narodowe były jak najdłużej nie zaspokojone, niżby miały być zadowolone ze swego położenia.**

W tych warunkach kongres **nie mogły przynieść naprawdę pomocy żadnej mniejszości narodowej.**

Nie zdobyły sobie one żadnego moralnego znaczenia w świecie. Liga Narodów, a z nią większość państw europejskich, traktuje mniejszości niechętnie i niepoważnie. Niechętnie dlatego, że widzą w nich ognisko niepokojów bezpośrednio przeciw niej skierowanych. — Niepoważnie dlatego, że wodzowie tego całego ruchu, robią wszystko z wielkiemi minami, giestami i pozami zawsze ze słowem „pokój“ na ustach, zdradzając na drugi dzień swe prawdziwe oblicze, nic nie mające wspólnego z pokojem.

O tem wszystkiem nie można było dowiedzieć się zaraz. Dlatego nie można się było dziwić, że nasi przedstawiciele jeździli do Genewy, że gadali tam, że **starali się nawet szczerze i z wysiłkiem przekonać innych, że droga, na którą wchodzą kongresy, jest niewłaściwą i dla spraw mniejszościowych szkodliwa.**

Kiedy przekonali się, że wszystko to nic nie pomaga — wyszli z kongresu.

I już, nie będąc członkami tego kongresu, przez cały rok ubiegły gadali i przekonywali innych.

Pozornie osiągnęli zgodę na swe poglądy ze strony zwolenników kongresu. Ale tylko pozornie. Bo kiedy owi zwolennicy zgadzali się rzekomo na to, że kongres nie powinien się zajmować „wielką polityką“, przygotowywali równocześnie wielką debatę wyraźnie polityczną pod tytułem: „Minderheiten und Völkerbund“ (a w kieszeni mieli załatwioną sprawę dopuszczenia do kongresu ukraińskich irredentystów z Polski, Bułgarji itd.).

Widząc z góry, że jest to zgoda pozorna, **Polacy nie przekroczyli progów ostatniego „kongresu“.** Pozostali oni poza nim ku radości nacjonalistycznej opinji niemieckiej, która przyznawała otwarcie, że z **chwilą, gdy Polaków w kongresie niema, „powietrze jest czyste“.** Innemi słowy: „możemy sobie my — Niemcy — robić na tym kongresie co się nam żywnie podoba!“ Za to otwarte i szczere powiedzenie nacjonalistów, którzy przynajmniej nie obwijają rzeczy w bawełnę, możemy być wdzięczni. Powiedzenie ich raz jeszcze potwierdza fakt, że **kongres ma wyraźne jednostronne cele.**

Polacy i ci, którzy z kongresu wystąpili, spełnili na nim swą rolę. Ostrzegli przedewszystkiem inne mniejszości przed fałszywą drogą, na którą się je popycha. Wskazali poza tem drogę innej współpracy mniejszościom europejskim, drogę wzajemnej rzeczowej wymiany myśli nad kwestjami, które **naprawdę** mniejszości muszą i mogą sobie wyjaśnić, nie wdając się w uprawianie „wielkiej polityki“, która do nich nie należy.

Przegląd polityczny

Obchód dziesięciolecia niepodległości.

Dnia 6 b. m. o godz. 11 odbyła się w Prezydjum rady ministrów kolejno konferencja informacyjna przy udziale przedstawicieli ministerstw: spraw wewn., spraw wojsk., oświecenia, komunikacji oraz przedstawiciela Federacji związków b. wojskowych.

Na konferencji tej uzgodniono ostatecznie tekst orędzia, które w dniach najbliższych w związku z organizacją obchodu dziesięciolecia roześle minister spraw wewnętrznych do wojewodów, celem zespolenia już tej akcji, która samorzutnie w niektórych okolicach kraju w tym kierunku została zapoczątkowaną.

Niezależnie od powyższego przystąpiono również do opracowania zasad organizacji całości tego obchodu w całem państwie. W tym celu utworzony zostanie komitet główny, który niezależnie od komitetów wojewódzkich prowadzić będzie swą działalność, zmierzającą do skonsolidowania wszystkich wysiłków lokalnych, mając na względzie, iż obchód dziesięciolecia niepodległości ma dać w swym wyniku nietylko szereg uroczystości jednodniowych na terenie całej Rzeczypospolitej, ale ma również pozostawić ślad widomy w postacie objektów o charakterze wieczystym.

Pakt Kelloga uniemożliwia wojnę między Niemcami a Polską.

„Wiener Journal“ zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z ministrem Zaleskim, który między innemi oświadczył, że pakt Kelloga uniemożliwia wojnę między Niemcami a Polską. Koła niemieckie, które myślą ciągle o gwałtownej rewizji traktatu pokojowego, będą musiały odtąd liczyć się z tem, że Niemcy zobowiązały się, podpisując pakt Kelloga, nie wszczynać wojny z żadnem państwem. Takiego zobowiązania z własnego popędu nie przyjęły Niemcy ani w Locarno, ani przy podpisywaniu paktu Ligi Narodów. Co się tyczy przyłączenia Austrji do Niemiec, oświadczył minister Zaleski, to stanowisko określone jest jednoznacznie traktatami obowiązującemi. Miarodajnem co do możliwości w tym względzie jest stanowisko mocarstw, w pierwszym rzędzie zaś Francji.

Zamach na litewskiego ministra spraw wojsk. i szefa sztabu gen.

Jak donoszą z Litwy, w sobotę o godz. 5-tej rano w Iwju, na przejeżdżającego autem ministra spraw wojskowych, gen. Daukantaca i szefa sztabu generalnego litewskiego, płk. Plechawicjusza, niewykryci dotychczas sprawcy rzucili dużego kalibru bombę. Bomba na szczęście nie eksplodowała. Za zamachowcami zarządzono pościg, jednak narazie bez rezultatu.

Gdzie komuniści agitują?

Na ostatnim kongresie młodzieży komunistycznej w Moskwie dyskusja wykazała, że ruch komunistyczny mimo wytężonej agitacji, nie uległ w ciągu lat ostatnich wydatnemu rozszerzeniu. W szczególności organizacje młodzieży komunistycznej osłabły we Francji i w państwach bałkańskich. Natomiast założono szereg nowych centrów komunistycznych młodzieży przeważnie w krajach egzotycznych, jak w Indjach, Australji, Palestynie i Persji. Wzmożona akcja prowadzona jest w pierwszym rzędzie w Anglji, a także w Niemczech i w Polsce. Ruch wśród młodzieży w tych krajach może pochwalić się pewnem powodzeniem. Założone zostały także specjalne biura organizacyjne pracy wśród młodzieży w państwach skandynawskich i na Dalekim Wschodzie.

Cenne te wyznania powinne być wskazówką, jakie państwa przeciwdziałać muszą agitacji wywrotowców.

Nowy rząd albański.

Dzienniki donoszą urzędowo, że król Zogu I zamianował ministerjum w następującym składzie: prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych Kosta Cotta, minister spraw zagranicznych Brioni, minister oświaty Djafer Upi, minister sprawiedliwości p. Delvina, minister skarbu Tutulani, minister robót publicznych Bucziterni, minister rolnictwa p. Juka.

Wolkow.

To jest nazwisko bułgarskiego ministra wojny, przeciw któremu przeciwnicy rządu tak bardzo występowali, że przez dymisję całego rządu musiał być usunięty. Miał być utworzony rząd bez Wolkowa.

Tymczasem Wolkow ogłosił, że do ostateczności będzie się bronił. Co więcej. Równocześnie 70 posłów popierających rząd sejmu bułgarskiego stanęło w jego obronie. Jeżeli on zostanie usunięty, wszyscy podpisani wystąpią z partji rządowej.

Położenie stało się skutkiem tego bardzo trudne. Król zwołał nocą przywódców partji, aby się z nimi naradzić. Niewiadomo dotąd, jak wybrnie z trudności.

Wybory w Grecji.

Ogłoszono oficjalnie wyniki wyborów do parlamentu. Na 1.015.013 ważnych głosów 686.493 głosy padły na listę republikańską, zaś 328.550 na listy monarchistyczne. Stosunek głosów oddanych na partje republikańskie do głosów na listy monarchistyczne, przedstawia się 68.32 proc., podczas gdy w wyborach w 1926 roku ten sam stosunek wynosił 56,44 proc.

Sprawa religijna osią walki wyborczej w Ameryce.

Kampanja wyborcza już się rozpoczęła. Aczkolwiek na pierwszy plan kampanji wysunęła się pozornie kwestja prohibicji, w rzeczywistości główną osią tej walki jest kwestja religijna. Nikt nie wątpi, że gdyby Smith był protestantem, zwycięstwo jego nad Hooverem byłoby zapewnione. Jednakże katolicyzm jego wyzwał do walki cały zjednoczony protestantyzm, z wyjątkiem kościoła anglikańskiego, a niepodobna jeszcze w tej chwili osądzić, czy reakcja przeciw religijnym uprzedzeniom będzie dość silna, aby uczynić wyłom wśród protestantów, którzy stanowią większość ludności.

Rektor uniwersytetu Columbia, Buttler, republikanin, wystąpił z bardzo ostrą deklaracją przeciw programowi Hoovera, zaznaczając, że program ten, zarówno w kwestji prohibicji, jak i zbrojeń morskich jest dowodem tchórzostwa i hipokryzji stronnictwa republikańskiego.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

67) —o— (Ciąg dalszy).

Tutaj Pierścień ukradkiem zerknął na Iwana Wasiljewicza, który zdawał się zasypiać. Czasami tylko car, niby z ledwością otwierał powieki, i wnet je zamykał, za każdym razem rzuciwszy niespostrzeżenie wzrokiem na ślepego.

Na to im rzecze mądry car Dawid:

„Ja wam bracia powiem i nauczę was: w Gołubinej księdze napisano jest: Biały car, jest nad carami car, wierzy w chrzest, Matkę Bożą, Bogarodzicę i w Trójcę św. nierozdzielną, wszyscy go słuchają i słuchać będą, dla tego jest on nad carami car, św. Ruś jest matką wszechziemi, na niej budują domy apostolskie i święte cerkwie; Ocean — morze jest matką wszystkich mórz i wyszła z niego cerkiew św., a w tej cerkwi spoczywają relikwje św. Klimenta (Klemensa); morze to otoczyło całą ziemię dokoła, wszystkie rzeki doń wpadają. Jordan — rzeka — jest matką wszystkich rzek, bo w Jordanie chrzcon był sam Jezus Chrystus, Król Niebieski. A góra Tabor jest matką wszystkich gór, na niej przemienił się sam Jezus Chrystus i pokazał cud swój uczniom swoim. Miasto Jeruzalem jest matką wszystkich miast, w niem jest kościół, w którem spoczywa godło Pana naszego Jezusa Chrystusa, kadzidło, mira i świece, co się palą a nigdy nie zgasną.

Tutaj znów Pierścień spojrzał na Jana, oczy miał zamknięte, oddech spokojny, groźny, zdawało się, zasypiał.

Ataman trącił Jastrzębia łokciem, stary posunął się o dwa kroki naprzód, a Pierścień wyciągał dalej:

„Jemu się skłonili wszyscy carowie. Dziękujemy ci mądry carze Dawidzie. Ale powiedz nam jeszcze o tem, naucz nas: która ryba jest matką wszystkich ryb? Który ptak matką wszystkich ptaków? Który zwierz nad zwierzami zwierz? Który kamień jest ojcem wszech kamieni? Które drzewo matką wszystkich drzew? Która trawa matką wszystkich traw?“

Rzecze im mądry car Dawid: Ja i o tem wam jeszcze bracia powiem: ryba wieloryb jest matką wszystkich ryb, na trzech wielorybach opiera się ziemia; ptak Estrafil jest matką wszystkich ptaków; żyje ptak on na morzu, i jak zatrzepocze całe morze się wzburzy i okręty toną, a gdy Estrafil zatrzepocze o drugiej po północy zapieją koguty na całej ziemi i ziemia wnet się oświetli cała.

Pierścień spojrzał z ukosa na Jana. Car leżał z zamkniętemi oczyma; usta miał otwarte jak śpiący. W tej samej chwili, niby na stwierdzenie słów swoich, Pierścień spostrzegł, że o cerkiew Słobody i dachy zabudowań odbijała się daleka łuna pożaru.

Po cichutku trącił Jastrzębia, który o krok jeszcze przysunął się do Jana Wasiljewicza, a sam ciągnął dalej:

„Indra — zwierz jest zwierzem nad zwierzami; chodzi on zwierz pod ziemią, jak po niebie słonko; kopie rogiem ziemię, wykopuje głębokie źródła, daje ludziom wodę. Ałatyr — kamień, jest kamieni wszystkich ojcem; na białym kamieniu, na Ałatyrze sam Jezus odpoczywał i siedząc na nim wieczerzał z dwunastoma apostołami i wiarę chrześcijańską założył. Drzewo — cyprys, jest matką wszystkich drzew; z tego cudownego drzewa cyprysowego był wyrznięty krzyż; na tym krzyżu umęczon sam Jezus Chrystus Król Niebieski. Gdy Jezus Chrystus był do krzyża przybitym, szła doń Matka Boża, Bogarodzica; z oczu jej łzy na ziemię spadały, a od onych łez wyrosła matka trawa płaczka; z tej matki trawy, z korzenia, u nas na Rusi robią krzyże, które noszą starzy zakonnicy i święci ludzie.“

Jan smutnie westchnął, ale nie roztworzył oczu. Łuna coraz to czerwieńszą się stawała, Pierścień był w strachu, żeby się nie podniosła wrzawa w Słobodzie nim jeszcze zdołają wydostać klucze. Nie odważając się sam ruszyć z miejsca, żeby car nie spostrzegł przemiany w jego głosie, wskazał Jastrzębiowi na pożar, później na śpiącego Jana i dalej wyciągał:

„Jemu się wszyscy carowie skłonili. Dziękujemy ci mądry carze Dawidzie. Mówisz ty z pamięci a mówisz jeszcze lepiej niżbyś czytał z księgi.“ Zaś car Władimir tak doń rzecze: „Mądry jesteś carze Dawidzie; powiedz jeszcze i naucz mnie, co to znaczy: dzisiejszej nocy mało spałem, dużo widziałem; dwa zwierza, jeden biały, drugi czarny poczęły się borykać i biały zwyciężył.“

„Ah ty carze Władimirze, odpowie mu mądry car Dawid, to nie dwa zwierza się borykały, było to i u nas na św. Rusi, spotkała się prawda z krzywdą; biały zwierz — to prawda; czarny zwierz to krzywda; prawda poszła do Boga do nieba, a krzywda została się na ziemi. Kto będzie żył prawdą, dla tego królestwo Niebieskie, a kto krzywdą, męki dla tego piekielne.“

Teraz dało się słyszeć słabe chrapanie Jana. Jastrząb wyciągnął rękę do carskiego wezgłowia, a Pierścień przysunął się bliżej ku oknu, lecz by raptownem milczeniem nie zbudzić Iwana, opowiadał precz tym samym monotonnym głosem:

„Jemu się wszyscy carowie skłonili. Dziękujemy ci mądry carze Dawidzie. Ale powiedz nam carze jeszcze o tem: dla jakich grzechów jest odpuszczenie, a dla jakich nie ma? Im odpowie mądry car Dawid: dla wszystkich grzechów jest przebaczenie, lecz dla trzech ogromna pokuta: kto wdał się w stosunki ze swą krwią, kto znieważył ojca i matkę, kto...“

Tu car nagle otworzył oczy.

Jastrząb cofnął rękę, ale już było zapóźno: wzrok jego spotkał się z wzrokiem Jana. Chwil parę nieruchomie patrzeli na siebie, niby przykuci jeden do drugiego czarodziejską siłą. (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 12 września

Sw. Gwidona, wyznawcy, † 1046.

Sw. Sylwina, biskupa.

Św. Autonoma, biskupa, męcz.

SŁOW.: RADZIMIR.

Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy i gdziekolwiek poślesz, pójdziemy. (Jozue I. 16.)

Zdania: Szczęśliwa rodzina chrześcijańska, w której Bóg przemieszkuje.

Wiara i mądrość — to dwie siostry, prowadzące wiernych do Boga.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.14, zachodzi o godz. 18.05. — Księżyc wsch. o godz. 3.07, zach. o godz. 18.17. Księżyc przechodzi Neptuna.

Długość dnia wynosi 12 godzin 51 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wietrzno, wichura. Jutro: ciepło, silny wiatr.

— **Zdanie Ojca św. o prasie katolickiej.** Podczas przyjęcia przedstawicieli katolickiej młodzieży rzymskiej Ojciec św. ze szczególnem naciskiem powiedział, że studenci włoscy pracują czynnie dla dobra prasy. — „Prasa — mówił Ojciec św. — jest w naszych czasach najpotężniejszą siłą, gdyż w sprawach tego świata może się okazać zarówno najszkodliwszą, jak i najbardziej błogosławioną potęgą. Dotyczy to i życia samego Kościoła. Gdyby się nawet nic innego nie robiło prócz rozpowszechnienia czasopism i druków dobrej prasy, to już to samo byłoby święto rzeczą. Tem więcej i pożyteczniej czyni ten, kto osiągnąwszy rozległe wykształcenie i wzniosły cel życia, z miłości do Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęca czas i pracę dobrej prasie.“ Papież uważa zawód pisarski za jeden z najszlachetniejszych zawodów czasów obecnych. Pisarz katolicki pracuje dla ideałów. Patronem pisarzy katolickich jest św. Franciszek Salezy, ogłoszony w r. 1923 przez papieża Piusa XI za patrona pisarzy katolickich.

— **Odpowiedzialność lekarzy za uszkodzenie zdrowia przez nieostrożność.** Sąd Najwyższy wydał ostatnio zasadniczy wyrok w sprawie odpowiedzialności lekarza za pozbawienie życia, lub uszkodzenie zdrowia przez nieostrożność.

Oskarżonym był pewien prowincjonalny lekarz, dr. M. przez swego pacjenta. Dr. M. dwukrotnie prześwietlał w ciągu jednego dnia pacjenta promieniami Röntgena, poczem na plecach pacjenta pojawiły się rany z oparzenia, zaś stan zdrowia uległ silnemu pogorszeniu. Znawca, biegły, uznał stan zdrowia skarżącego za bardzo ciężki, a uszkodzenia za trwałe. Sąd okręgowy w II-ej instancji skazał doktora M. na 500 złotych grzywny i 2 tygodnie aresztu. Sąd Najwyższy, rozważając tę sprawę, wyrok poprzedni uchylił, wydając zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności lekarza. Dla skazania lekarza — orzekł Sąd Najwyższy — za zastosowanie zabiegu, którego skutkiem była śmierć, lub uszkodzenie zdrowia pacjenta, niedość by sąd ustalił według swojego przekonania, związek przyczynowy między prześwietleniem promieniami Röntgena, a oparzeniem, niedość wyrazić przekonanie, że lekarz powinien był stosować ten środek ostrożniej, lub nie stosować go wcale, lub przedtem przedsięwziąć inne czynności, natomiast obowiązany jest sąd ustalić, że lekarz działał wbrew ustalonym, lub ogólnie przyjętym wymogom i wskazówkom nauki i odstąpił od nich wskutek niedbalstwa, nieostrożności, lub lekkomyślności.

Tylko więc w tym wypadku może odpowiadać lekarz za pozbawienie życia, lub uszkodzenie zdrowia przez zastosowanie zabiegu.

— **Bardzo ważny wyrok.** Nader doniosły wyrok ogłosił Sąd Najwyższy, ponieważ to orzeczenie reguluje sprawę odszkodowań rezerwistów. Sprawa przedstawia się następująco: Ślusarz Wójcik podczas ćwiczeń wojskowych był ugodzony „ślepą kulą“ i utracił wskutek tego 25 proc. zdolności do pracy.

Poszkodowany rezerwista wytoczył skargę cywilną do Sądu o odszkodowanie od skarbu Państwa i wygrał sprawę w pierwszej i drugiej instancji.

Prokuratorja generalna (to jest urząd, który broni interesów skarbu państwa przed sądami i jest niejako adwokatem skarbu), założył odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie. Motywy odwołania prokuratorji streszczały się w tem, że ćwiczenia w strzelaniu odbywały się w interesie obrony kraju, w interesie wyższego dobra, któremu musi ustąpić dobro niższe — w tym wypadku dobro jednego człowieka.

Sąd Najwyższy jednak potwierdził wyrok sądów niższych instancyj i orzekł, że państwo powinno ponosić odpowiedzialność za szkodę, wyrządzoną przez funkcjonarjusza państwowego obywatelowi.

— **Rozszerzenie zakresu czynności kuratorów szkolnych.** Minister oświaty wydał ostatnio rozporządzenie, będące wyrazem odciążenia ministerstwa w zakresie spraw, które mogą być załatwiane przez władze szkolne II instancji. W myśl tego rozporządzenia zostało kuratorom przekazane prawo mianowania i zwalniania tmczasowych nauczycieli państwowych szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich oraz nadzór nad niższem i średniem szkolnictwem zawodowem, wreszcie prawo udzielania wszelkich urlopów podległym funkcjonarjuszom. Następnie uchylone zostało postanowienie, zastrzegające dla ministra prawo przenoszenia w stan spoczynku nauczycieli kierowników i nauczycieli preparand nauczycielskich oraz publicznych szkół powszechnych. Na koniec we wszelkich sprawach uczniów szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, kuratorowie mają orzekać ostatecznie, jako instancja odwoławcza od decyzji dyrekcji szkoły.

— **Nowe przepisy dla kontroli granicznej.** Minister skarbu wystosował do prezesów dyrekcyj ceł okólnik w sprawie nieodpowiedniego zachowywania się urzędników wobec interesantów w urzędach celnych. Okólnik zwraca uwagę na wzrost przestępstw i nadużyć, naruszających interesy państwa, jaki w ostatnich czasach daje się zauważyć w poszczególnych urzędach celnych, który spowodowany został w wielu wypadkach. — Rewidowanie osób względnie bagaży winno odbywać się z zasady po uprzedniem zbadaniu paszportów, przyczem specjalną uwagę zwracać należy na osoby podróżujące za paszportami dyplomatycznemi. — Bardzo ważny jest też przepis, że rewizja osobista, o ile musi być winna być dokonana z taktem, bez przyczynania zbytnich przykrości osobom rewidowanym i bez obrażenia ich godności osobistej. — Okólnik ministra skarbu kończy się wskazówką, że zresztą tak pożądana energja urzędników celnych winna być zespolona na **walce z właściwem przemytnictwem.** — Ludność województwa śląskiego powita okólnik p. ministra skarbu z radością, gdyż domagała się zawsze naprawy stosunków w odcinku górnośląskim granicy polsko-niemieckiej.

— **Wyjazd małoletnich zagranicę.** Władze administracyjne wyjaśniły, że przy wyjazdach małoletnich zagranicę, o ile wyjeżdżają oni z kraju sami, bezwzględnie wymagane jest zezwolenie rodziców na wyjazd. Zezwolenia te mają być przedstawione starostom po uprzedniem poświadczeniu tożsamości podpisów. Zobowiązania rodziców do utrzymywania dzieci w obcem państwie zostały zniesione.

— **Komu wydaje się świadectwa niezamożności.** Władze administracyjne wyjaśniają, że świadectwa niezamożności dla otrzymania paszportów zagranicznych ulgowych, zwolnień od czesnego młodzieży studującej itd. wydawane są osobom, których dochód roczny nie przekracza 8000 złotych po przeprowadzeniu odpowiedniego wywiadu przez kom. policji państwowej.

— **Skutki braku paszy na wsi odczuwa również ludność Warszawy.** Odbyło się posiedzenie sekcji mleczarskiej Stow. Kupców Polskich, na którem debatowano nad aktualnemi sprawami aprowizacji w mleko stolicy.

W ostatnim tygodniu dała się zauważyć silna zniżka podaży mleka ze strony producentów, co ma swą przyczynę w braku i drożyźnie paszy tak zielonej, jak i treściwej. Jednocześnie po silnem osłabieniu spożycia mleka, wzmógł się nagle popyt, wobec powrotu znacznej części ludności Warszawy z letnisk.

Wobec podniesienia cen przez producentów postanowiono podwyższyć cenę sprzedażną, a mianowicie o 6 groszy na litrze, która weszła w życie 5 b. m. Obecnie więc cena litra mleka surowego w hurcie wynosi 50 gr., a pasteryzowanego 55 gr.

W związku z tem znawcy kwestji mleczarskiej zauważają, że znaczne to zmniejszenie podaży mleka trwać będzie do października, to znaczy do czasu, kiedy przy wykopywaniu buraków producenci mleka uzyskają świeże zapasy paszy zielonej. Wówczas nastąpi chwilowe odprężenie sytuacji i na rynku stołecznym zjawią się znów wieksze ilości mleka. W listopadzie jednakże przy przeprowadzeniu krów do obór da się zauważyć niezawodnie dalszy brak dostawy. Z tych samych powodów daje się zauważyć zwyżkowa tendencja cen masła i brak jego na rynku.

Województwo śląskie

* **Kursy wieczorowe języka francuskiego.** Towarzystwo Alliance Francaise podaje do wiadomości, że z dniem 1-go października otwiera swe kursy wieczorowe języka francuskiego, prowadzone od lat pięciu. Kursy obejmują 2 stopnie — dla początkujących, średni i dla zaawanesowanych. Opłata miesięczna wynosi 7 złotych. Zapisy się już rozpoczęły i są przyjmowane: w Katowicach, ul. 3-go Maja 23, I piętro, lokal biblioteki francuskiej, w godzinach od 6 do 8 wieczór; w Królewskiej Hucie, dyrekcja Skarboferme, pokój 88, od godz. 2—6 wiecz., codziennie z wyjątkiem sobót. Ze względu na prace przygotowawcze Towarzystwo Alliance prosi kandydatów o rychłe zgłoszenia.

* **O podwyżkę płac pracowników umysłowych w przemyśle.** Zarząd Zjednoczonych Związków Pracowników Umysłowych donosi: Wyznaczona na dzień 8 września rozprawa przed komisją arbitrażową w Katowicach w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych w przemyśle oraz odszkodowania za mniejwartośc. mieszkania i osobnej taryfy dla dozorców niepodlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nie odbyła się z powodu nieprzybycia ławników komisji ze strony pracodawców. Wobec tego obecni członkowie komisji wyznaczyli rozprawę na piątek, dnia 14 września o godzinie 16 po południu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Tydzień Opieki nad dzieckiem.) Komitet miejscowy zajmuje się żywo zorganizowaniem i podziałem prac w sprawie urządzenia Tygodnia opieki nad dzieckiem, który odbędzie się w dniach od 16 do 23 września rb. W najbliższym czasie podamy dokładny plan pracy całego tygodnia. Dziś tylko nadmieniamy, że Tydzień opieki nad dzieckiem zapoczątkują kazania, zastosowane do znaczenia tej akcji i to we wszystkich kościołach podczas nabożeństw szkolnych i parafjalnych. Tydzień ten obejmuje nasamprzód dzień, poświęcony wyłącznie zabawie dzieci, połączony z pochodem wspólnym przez całe miasto do parku Kościuszki. Następnie przez szereg dni odbywać się będą wykłady z dziedziny zdrowotności, mianowicie o pielęgnowaniu dziecka od chwili urodzenia, o pielęgnowaniu zębów itp. Prócz tego w inne dni będą wykłady o wychowaniu dzieci i młodzieży. o prawidłowem prowadzeniu gospodarstwa domowego itp. Przewidziane też są przedstawienia kinowe i teatralne dla dorosłych i dzieci oraz zwiedzanie szkół. Społeczeństwo poprzeć winno tę akcję przez obfite zasilanie składkami, kupowanie nalepek, które sprzedawać się będzie na ten cel w niedzielę, dnia 16 września przy stolikach, na ulicach itd. Miejmy nadzieję, że podjęta w szerokim zakresie akcja przyniesie pod każdym względem jak najlepsze skutki.

— (Lwy, Indjanie i fajka pokoju.) W poniedziałek w południe dziesiątki tysięcy mieszkańców Katowic i okolicy zaległy rynek, by zobaczyć zapowiedzianą wizytę cyrku Sarrasaniego. Orkiestra, złożona ze 100 muzyków, wykonała kilka utworów, a dyrektor Stosch-Sarrasani ofiarował parę młodych lwiąt prezydentowi miasta, dr. Kocurowi. Lwiętom imiona nadała burmistrzowa Bytomia oraz konsul polski w Bytomiu, p. Malhomme. Największe zaciekawienie wzbudzili Indjanie, których wódz ofiarował dr. Kocurowi fajkę pokoju, poczem podpisano akt „zgody i wieczystego pokoju“. Olbrzymi tłok, jaki panował na rynku, powiększały niepotrzebnie pojazdy, które należało skierowywać raczej bocznemi ulicami, przez co uniknięto by wielu niemiłych scen.

— (Drugi dzień uroczystości Straży Pożarnej.) W ubiegłą niedzielę, z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia Zawodowej Straży Pożarnej odbyło się poświęcenie sztandaru oddziału katowickiego tej straży. Uroczyste nabożeństwo na intencję jubilatki celebrował ks. proboszcz Mateja. Po nabożeństwie dziarscy strażacy ruszyli na rynek, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca nowego sztandaru. Gwoździe pamiątkowe ofiarowały straże ogniowe sąsiednich gmin, powiatów i wojewódzkich związków straży. Zawodowa Straż Pożarna w Katowicach posiada nowy, polski sztandar, żeby tym sposobem podkreślić swój charakter polski. Dziś już wszystkie straże pożarne w województwie śląskiem szczerze uważają się za instytucje polskie, a strażaków za szczerych Polaków. Prawie też wszystkie zasobniejsze straże ogniowe na Śląsku posiadają sztandary polskie w miejsce sztandaru niemieckiego. Na rynku nastąpiła także dekoracja zasłużonych członków straży ogniowej. Następnie ruszyli strażacy przed pomnik pow-

stańców, gdzie złożyli dwa wspaniałe wieńce. O godzinie 11-tej odbyły się obrady Związku Straży Pożarnych na sali Pawstańców w obecności przedstawicieli miasta i powiatów śląskich. Obrady zjazdu zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Po południu, w parku Kościuszki, odbyły się zawody strażackie o mistrzostwo Śląska i zabawa ludowa. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne na sali Powstańców i u Wismacha w Załężu. W trzeci dzień święta strażackiego uczestnicy zwiedzali huty i kopalnie w okręgu przemysłowym.

— (Śląska Szkoła Muzyczna.) Śląska Szkoła Muzyczna, znana, najstarsza uczelnia muzyczna na Śląsku, prowadzona obecnie przez p. Władysława Lincę, rozpoczęła rok szkolny z dniem 6 września b. r. Na nowy rok szkolny zaangażowane zostały pierwszorzędne siły. Wpisy uczniów przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat szkoły, Szopena 16, codziennie od godz. 9—13 i od 15—19.

— (Próba chóru nauczycielskiego.) Pierwsza próba nauczycielskiego chóru męskiego w Katowicach odbędzie się w środę, dnia 12 września b. r. o godz. 7-mej wieczorem w sali prób — Jagiellońska 18, szkoła. Ponieważ na pierwszej lekcji omówiony i ustalony zostanie dzień i czas prób, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd chóru zaprasza również na pierwsze zebranie wszystkich kolegów miłośników śpiewu, który wstąpili obecnie do zawodu nauczycielskiego.

— (Zabity przez samochód.) Na ulicy Stawowej najechał samochód na furmankę Pawła Szustra z Ligoty. Wóz został wywrócony i przywalił 4-letniego synka Szustra, a właściciel furmanki Paweł Szuster doznał okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy. Samochodem kierował Jan Synowiec z Strzemieszyc, pow. Będzin. Synowiec nie posiada świadectwa szoferskiego.

— (Śmiertelny wypadek.) Na ulicy Markiewki w Bogucicach spadł z ciężko naładowanego wozu 22-letni Ernest Skotnik. Przednie koło przeszło przez tułów nieszczęśliwego robotnika. Skotnik zmarł podczas transportu do lecznicy.

Dąb pod Katowicami. (Korespondencja.) Niedawno powróciliśmy z pielgrzymki do Częstochowy, gdzie odbywał się Kongres Eucharystyczny. W piątek rano zebrali się pątnicy z Dębu przed kościołem parafjalnym. Pielgrzymce towarzyszył ks. Henryk Sekrecki, który w parafji zastępował ks. proboszcza. Liczne trudności, jakie mu stały na przeszkodzie zdołał przezwyciężyć i przyłączył się do pielgrzymki. Podczas całej podróży troszczył się o pątników jako prawdziwy ojciec. Już na dworcu postarał się, by każdy miał wygodne miejsce w pociągu. Następnie chodził od przedziału do przedziału, rozweselał wszystkich. Młodzież dębska, widząc jego poświęcenie się dla nas, pokochała go od pierwszej chwili. Podczas drogi powrotnej na dworcu w Częstochowie, spotkał nas wielki zawód. Każdy przypuszczał, że wrócimy znów wspólnie do Dębu. Tymczasem podczas przemówienia, jakie ks. Sekrecki tutaj wygłosił, oznajmił, że musi nas opuścić, gdyż ma ważny obowiązek do spełnienia. Z wielkim żalem pożegnaliśmy miłego przewodnika, dziękując mu za jego czułą opiekę jaką nas otaczał podczas całej podróży.

Pielgrzymi.

— (Okropne samobójstwo.) W ubiegłą niedzielę, rano o godz. 3 zdarzył się okropny wypadek w rodzinie Muzika, zamieszkałej w Dębie pod Katowicami. Górnik Ignacy Muzik wrócił z pracy do domu w stanie pijanym i zaczął swą żonę bić tak bardzo, że uciekła z mieszkania. Rozwścieczony górnik popadł w tak wielki gniew, że w mieszkaniu podpalił pierzyny. Następnie włożył do ucha nabój dynamitowy i doprowadził go do wybuchu. Wybuch rozwalił nieszczęśliwemu głowę. Śmierć oczywiście nastąpiła na miejscu. Uwiadomiona o wypadku straż ogniowa, pożar w mieszkaniu stłumiła, zanim przybrał większe rozmiary.

Mysłowice. (Wieża wolności u zbiegu 3 granic Polski.) Tak zwana wieża Bismarcka znajdująca się w Słupnej pod Mysłowicami u zbiegu dawnych granic trzech państw zaborczych, została ostatnio kosztem katowickiego wydziału powiatowego odrestaurowana i ozdobiona bronzowemi popiersiami Kościuszki i Piłsudskiego. W związku z tem odbędzie się w dniu 23 bm. uroczyste nadanie jej nazwy „Wieży Wolności“ przy udziale przedstawicieli władz z wojewodą Grażyńskim na czele.

Makoszowy w Katowickiem. (Samobójstwo.) W ubiegłą niedzielę popełniła samobójstwo żona K. Pyki przez utopienie się w studni. Przyczyną samobójstwa były niesnaski małżeńskie.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Konwent korporacji akademickiej „Slensania“.) W sobotę, dnia 15 września br. odbędzie się o godz. 4 po południu w Hotelu Polskim w Królewskiej Hucie konwent ogólny Korporacji Akademickiej „Slensania“ przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Przewodniczy z Poznania przybyły prezes Jerzy Brzoska. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Wymagane przybycie w barwach.

Giełda zbożowa i pieniężna.

z dnia 8 września 1928 r.

Poznańska giełda zbożowa.

Nowe żyto 36.60. Nowa pszenica 45.25. Jęczmień browarowy 36.38. Nowy owies 31.75—33.25. Osucie pszeniczne i żytnie 27—28. Mąka żytnia 70 proc 50.25. Mąka pszeniczna 65 proc. 63—67. Groch Wiktorja 70 do 75. Obrót średni.

Giełda warszawska

z dnia 10 września 1928 r.

Płacono: za 1 dolar 8.88 złotych; za funt szterlingów 43.15 złotych, za 100 franków francuskich 34.76 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.31 złotych; za 100 koron czeskich 26.36 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.26 złotych.

Świętochłowice. (Z posiedzenia towarzystwa „Kasyno Polskie“.) Po dwumiesięcznej, wakacyjnej przerwie podjęło Kasyno w środę, dnia 5 września na nowo swą działalność. Pierwszy odczyt wygłosi w następną środę, dnia 12 września lekarz powiatowy p. dr. Hessek p. t. „Z dziejów medycyny starożytnej i żydów“. — Popularna osoba prelegenta i zajmujący temat wywołały w kołach członków i sympatyków „Kasyna“ wiele zainteresowania.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nowy zarząd w Stowarzyszeniu Młodzieży.) W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wielkich Hajdukach, na którem miedzy innemi wybrano nowy zarząd Stowarzyszenia w następującym składzie: Lazar Paweł — prezes, Przybyłek Paweł — zastępca przewodniczącego, Smuda Wiktor — sekretarz, Pacyna Ignacy — skarbnik i Gorzol Jacek — naczelnik sportu. — Dalszy ciąg obrad odbywał się pod przewodnictwem p. Lazara. Uchwalono między innemi zlikwidować sport piłki nożnej w Stowarzyszeniu. Omawiano również akt wprowadzenia nowego patrona stowarzyszenia, w miejsce ks. Krawczyka, który opuścił parafję wielkohajducką. Ruch towarzyski wśród młodzieży polsko-katolickiej zatacza coraz szersze kręgi w tutejszej gminie. (n)

— (Katastrofalny brak wody.) W minioną sobotę i niedzielę mieszkańcy Wielkich Hajduk byli zupełnie pozbawieni wody. Z tej przyczyny szereg gospodyń i dzieci musiało się udać na spoczynek bez kolacji. Co za katastrofę spowodowałby tak fatalny brak wody, gdyby wybuchł pożar. (n)

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia komitetu opieki nad dzieckiem.) W piątek, dnia 7 września odbyło się posiedzenie komitetu pomocy dzieciom II. w Nowym Bytomiu (dzielnicy Zgoda). Przewodniczył p. Twardoch. Stosownie do porządku dziennego na samprzód zmieniono nazwę komitetu na: „Miejscowy Polski Komitet opieki nad dzieckiem“. Następnie uzupełniono zarząd. Na urząd ustępującego przewodniczącego p. Kuźniarskiego wybrano p. dyrektora Mycińskiego, jego zastępcą nauczyciela p. Zwinczaka, sekretarzem pozostał p. Twardoch Józef, skarbniczką p. Twardochowa Anna, rewizorami kasy pp. Kiełbasa Ignacy, Porada Edward i Podkowik Leopold, opiekunem ks. proboszcz, gospodynią p. Szafranówna. Po omówieniu sprawy „Tygodnia dziecka“ zebranie zamknięto.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Syn zamordował własną matkę.) W ubiegłą sobotę mieszkańcy Orzegowa w powiecie świętochłowickim byli świadkami strasznego morderstwa, dokonanego na osobie Anny Prokop, zamieszkałej w Orzegowie. Matkobójstwa dokonał syn zamordowanej Józef Prokop. Szczegóły morderdstwa są następujące: Józef Prokop, 20-letni robotnik, w towarzystwie swych kolegów, Ernesta Krzonki i Jana Richtera, zamierzał wyjechać do Saksonji, ponieważ był bez pracy. Na podróż nie posiadał pieniędzy. Wiedział jednak, że matka posiada nieco grosza. Te pieniądze postanowił sobie przywłaszczyć. Józef Prokop od dłuższego czasu żył w niezgodzie z domownikami. Do domu przychodził rzadko. Dwa dni przed popełnieniem zbrodni przybył do domu, lecz wyprawiał straszne awantury. Krytycznego dnia rano między godziną 5 i pół do 6, gdy brat jego wyszedł do pracy, matka budziła Józefa Prokopa, aby szukał zatrudnienia. Synalek zaczął hałasować, przyczem kilkakrotnie uderzył swą matkę łopatką w głowę. Później pobił ją jakimś tępem narzędziem. Wreszcie wziął nóż, którym widocznie zamierzał matkę pchnąć; musiała się jednak zacięcie bronić, gdyż miała ręce porżnięte. Następnie kuchennym siekaczem zabił swą własną matkę. Mieszkańcy tego domu słyszeli szamotanie się i awantury, lecz ponieważ Prokop często hałasował, nie zwracali na to uwagi. Po dokonaniu strasznego czynu morderca napalił w piecu, następnie spalił kalesony i koszulę, poczem ubrał się w ubranie brata, mieszkanie zamknął i uciekł w niewiadomym kierunku, zabierając 300 zł gotówki. (n)

Ruda Śląska w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne.) Według uchwały Rady gminnej każda osoba, mieszkająca na terenie gminy Ruda Śląska, a posiadająca budynki lub przedsiębiorstwa przemysłowe, jest zobowiązana uiścić opłatę za używanie kanalizacji, ulic itd. i to kwartalnie. Obliczenie tej opłaty następuje według punktów. Za jeden punkt liczy się 2 złote. Opłata jest następująca: za kuchnię 1 punkt, za pokój i kuchnię 2 punkty, 2 pokoje z kuchnią 3 punkty, 3 pokoje z kuchnią 4 punkty, 4 pokoje z kuchnią 6 punktów, 5 pokoi z kuchnią 8 punktów, każdy dalszy pokój o 3 punkty więcej, za łazienkę 3 punkty, za ubikację składową do 30 m. kw. 2 punkty, za konia 2 punkty, krowę 1 punkt, samochód osobowy 5 punktów, ciężarowe auto 8 punktów, przyczepnik 5 punktów, bufet restauracyjny 8 punktów.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia kółka rolniczego.) Na zebranie kółka rolniczego przybył przewodniczący powiatowy p. Gajdzik, który referował o płodozmianie i o stosowaniu nawozów pomocniczych. Obecnych było 17 członków. — Tutejsze kółko rozwija się i pracuje dobrze. Członkowie żalą się, że władze polskie nie pozwalają na przywóz obornika i fekalji z niemieckiej części Górnego Śląska, gdzie nawóz otrzymują bezpłatnie. Ten sam żal wysuwają rolnicy innych gmin, położonych w pobliżu miast, które przypadły Niemcom. Rolnicy bowiem przyzwyczajeni są od lat do używania nawozów naturalnych, których koniecznie wymagają ubogie w azot pola.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Miły gość.) Do Zakładu Misyjnego w Rybniku przyjechał miły gość, Ojciec Bartłomiej, misjonarz z Nowej Gwinei. O. Bartłomiej jest naszym ziomkiem, albowiem pochodzi z Rudnych Piekar. Na wymienionej wyspie pełnił ciężką pracę katolickiego misjonarza w ciągu 27 lat. Podróż ze stolicy Australji, miasta Sidney, na Śląsk trwała przeszło 50 dni. Po krótkim pobycie w stronach rodzinnych O. Bartłomiej powróci do Nowej Gwinei.

Rybnik. (Otwarcie nowej szkoły handlowej). Uroczyste otwarcie „Szkoły Handlowej“ oraz „Szkoły Przysposobienia powszechnego“ w Rybniku nastąpi w środę, 12 września i rozpocznie się nabożeństwem w starym kościele parafjalnym o godzinie 9 rano. Po Mszy św. nastąpi uroczyste otwarcie przy udziale przedstawicieli władz komunalnych i państwowych.

Pszów w Rybnickiem. (Korespondencja.) Na doroczny odpust Narodzenia Matki Boskiej przybyło do Pszowa kilka tysięcy wiernych. Liczne procesje przybyły nawet z Czechosłowacji i Niemiec. Pierwsze kompanje przychodziły już w piątek, mianowicie z powiatu pszczyńskiego. Ludność nie zważała na trudy, ani na gorąco; wszyscy przybywali do tej Matki Pszowskiej, aby jej podziękować za opiekę. Widziano też starców, którzy rok rocznie spieszą, aby oddać cześć Królowej Niebios. Nie brakło też i młodzieży. Młodzieńcy i dziewczyny, członkowie towarzystw kościelnych i kongregacji Marjańskiej przybyli ze sztandarami. Jak zawsze, tak i w tym roku nie brakło też łazęgów i zawalidrogów, którzy przybyli na odpust dawać drugim zgorszenie. Lepiej, by pozostali w domu. Zato miło było patrzeć na procesje i przewodników, czyli śpiewaków, którzy szli pieszo w kurzu i wśród gorąca, gdyż słońce mocno przypiekało. Nadmienić należy, że około obrazu Matki Boskiej po inne lata paliło się światło elektryczne przez cały dzień, lecz w tym roku tylko podczas mszy świętej. Należy nad tem ubolewać, gdyż rzęsiście oświetlony obraz czynił na pątnikach tem większe wrażenie, a światło przypominało wszystkim tę światłość nieba, w której Matka Boska króluje. Prosimy przeto W. ks. Proboszcza, aby w przyszłości obraz był oświetlony przez cały dzień, jak w zeszłych latach.

Pątnik.

Z Tarnogórskiego.

Żyglin w Tarnogórskiem. (Nowe organy.) W niedzielę, dnia 9 września obchodziła parafja żyglińska doroczny odpust. Podczas uroczystej sumy przygrywały pierwszy raz nowe organy. Parafja zakupiła także trzy nowe dzwony.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Obłowili się bogato.) Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do karczmy Jana Stryczka w Lublińcu. Włamywacze skradli 25 litrów likierów, 100 motków białych nici, przeszło tysiąc sztuk papierosów, 100 ołówków i ręczny koszyk. Sprawcy odeszli z łupem niepoznani.

Pokwitowanie. Na skutek odezwy do społeczeństwa polskiego wszystkich stanów zawodów wpłacił na Macierz Szkolną w Gdańsku w ostatnim czasie: Magistrat Cieszyn 50 złotych.

Ostatnie telegramy.

Fałszywe pogłoski o wypadku prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (PAT.) Wobec pogłosek o wypadku automobilowym, jaki rzekomo miał miejsce w czasie podróży Prezydenta Rzeczypospolitej, kancelarja cywilna komunikuje: Dnia 3 września samochód osobowy z zamkowej kolumny samochodowej, jadąc służbowo do Spały, uległ wypadkowi na 20-tym kilometrze szosy, idącej do Nadarzyna. Powodem wypadku było pęknięcie łapy kierownicy. Wobec małej szybkości, z jaką jechał samochód i dzięki przytomności umysłu kierowcy, nikt z jadących nie poniósł szwanku, ani też samochód nie uległ innym uszkodzeniom.

Nowy szef.

Warszawa. (PAT.) Na ważne stanowisko szefa protokółu dyplomatycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, zajmowanego dotychczas przez Stefana Przeździeckiego, mianowanego posłem polskim w Rzymie, mianowany został p. Karol Romer, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału południowego ministerstwa spraw zagranicznych. Nowomianowany szef protokółu dyplomatycznego urodził się w r. 1885. Doktorat praw i egzamin dyplomatyczny uzyskał w Wiedniu. Przed wojną pozostawał w służbie dyplomatycznej austro-węgierskiej w Rzymie, w czasie zaś wojny w centrali w Wiedniu. Po przewrocie w listopadzie 1918 r. zajęty był w polskiej służbie likwidacyjnej a następnie przyjęty został do pomocniczej służby tworzącego się wówczas poselstwa polskiego w Wiedniu. W r. 1919 przydzielony został do poselstwa Rzeczypospolitej w Wiedniu w charakterze sekretarza legacyjnego I klasy. W lipcu 1923 r. mianowany został radcą legacyjnym w poselstwie w Wiedniu, gdzie pozostawał do dnia 1 stycznia 1928 r., poczem objął stanowisko zastępcy naczelnika wydziału południowego w ministerstwie spraw zagranicznych. P. Karol Romer ożeniony jest z p. Olgą Mitilineu, córką posła rumuńskiego w Wiedniu.

Dziennikarze niemieccy w Polsce.

Warszawa. (AW.) Przybyła tu wycieczka dziennikarzy niemieckich, która udaje się na zwiedzenie Targów Wschodnich. Wydział prasowy M. S. Z. podejmował dziennikarzy śniadaniem. Wśród dziennikarzy znajdowało się kilku przedstawicieli prasy niemieckiej na Śląsku.

Narady polsko-niemieckie.

Warszawa. (PAT.) Stosownie do porozumienia obu pełnomocników z lipca b. r. w poniedziałek, dnia 10 września na ogólnem posiedzeniu obu delegacyj podjęte zostały polsko-niemieckie rokowania handlowe. Jeszcze w ciągu bież. tygodnia rozpoczną się prace w wszystkich istniejących komisjach.

Cziczerin w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin przybył w poniedziałek na parowcu do Szczecina i zamieszkał w hotelu Metropol. We wtorek rano Cziczerin odjeżdża ze Szczecina do Berlina, aby wziąć udział w pogrzebie ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau.

Nie będzie pierwszej klasy na kolejach niemieckich.

Berlin. (PAT.) Jak donosi biuro Wolffa z dniem 7-go października br. koleje Rzeszy niemieckiej wprowadzają system tylko 2-giej klasy. Dotychczasowe I klasy zostaną utrzymane tylko w największych expresach, przedewszystkiem międzynarodowych oraz w wagonach sypialnych.

Katastrofalne zderzenie z parowcem wycieczkowym.

Berlin. (PAT.) W niedzielę o godzinie 23.30 doszło w porcie hamburskim do katastrofalnego zderzenia się okrętów. Węglowy parowiec angielski najechał na cofający się niespodzianie niemiecki parowiec wycieczkowy, na którego pokładzie znajdowało się kilkaset osób, powracających z wycieczki. Bok parowca wycieczkowego został przebity dziobem — transportowca angielskiego. Około 50 osób spadło do wody. 5 osób nie zdołano odnaleźć i uratować. Na parowcu wybuchła panika, którą powiększył brak światła. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów dzięki przytomności kapitana okrętu angielskiego, który zorjentowawszy się błyskawicznie w sytuacji, zamiast dać kontrparę zaczął posuwać się w dalszym ciągu pełną parą naprzód, popychając przed sobą przedziurawiony parowiec wycieczkowy, w którego boku tkwił dziób okrętu angielskiego. Dzięki temu parowiec wycieczkowy nie zatonął od razu, lecz został w ten sposób przyholowany do brzegu, gdzie osiadł na mieliźnie.

Obiad u ministra Zaleskiego.

Genewa. (PAT.) W poniedziałek minister Zaleski wydał obiad dla 30 osobistości politycznych z pośród członków Rady i delegatów przybyłych na Zgromadzenie Ligi.

Z całego świata.

„Stare pudło."

Szukając przyczyn katastrofy samolotowej, w której zginął francuski minister Bokonowski, piszą gazety, że ów samolot był „starem pudłem", ładnie z wierzchu wylakierowanem. Stary ten aparat nie mógł wytrzymać ciężaru pięciu osób, umieszczonych na przedzie. A wreszcie pilot samolotu, widząc, że motor nie funkcjonuje, starał się zawrócić na miejsce, skąd wyleciał. To było źle. Instrukcja nakazuje mu na taki wypadek, nie zawracać, lecz w kierunku lotu wylądować i samolotu nie skręcać.

Gdy kobieta chce być piękną...

Kobieta chce być piękną. Każda uważa za zgrabną siebie, a siostrzycę - - przyjaciółkę od serca — za mało interesującą i nieefektowną.

Przyznaje, że bywa też czasem inaczej. Czasem.

No i dobrze się dzieje, że kobiety chcą pięknie wyglądać. To ich zadanie, a nam milej żyć na świecie. Tak powie esteta.

Ale humanitarysta z przerażeniem dowiaduje się, co w imię tej piękności czynić należy.

Więc, żeby nie stracić linji trzeba: unikać słodyczy, dobrej kawy ze śmietanką, potraw mącznych i ciastek. Słowem. Głodzić się. Tylko małe porcje, herbatka niecukrzona, wysuszone sucharki. Masła — broń Boże!

A na dodatek zaś zażywać całą porcję pigułek, tabletek, zastrzyków itp. Aby tylko nie zaokrągliły się kształty!

A twarz? Co też wyprawiają w tych instytutach piękności! Twarz jest materjałem surowym, z którego dopiero przez nagniatanie, naciąganie, prasowanie, sznurowanie, klamrowanie można wydobyć piękność jaśniejącą w salonach.

Czoło nie jest foremne lub nos niezbyt prosty? Na wszystko jest rada. Masaż, okłady, bandaże, klamry, przyciski.

Nie kończą się na tem tortury. Prostowanie kolan, wycinanie warstw tłuszczu — uzupełnia kurację.

I to wszystko znosi płeć „słaba", aby zdobyć talizman piękności. Tortury, męczeństwo za życia.

Gdyby te wszystkie „metody" aplikowano w więzieniach, różne „Ligi obrony praw człowieka" protestowałyby głośno. Ale, że tak dzieje się w salonach piękności — wszystko jest w porządku. Męczennice w imię mody nie uważają tego nawet za bohaterstwo.

Trzeba być bez serca, aby pięknym paniom aplikować — wycinanie tłuszczu, prostowanie kolan lub klamrowanie tworzy! To barbarzyństwo XX. wieku!

Niema miejsca na ziemi.

Kwestja grożącego przeludnienia na kuli ziemskiej jest szeroko dyskutowana w ostatnich czasach wśród laików a nawet wśród uczonych. Słowa Schillera „Ziemia pomieści wszystkich" są rozważane nader pesymistycznie przez uczonych. I tak angielski antropolog A. Ross w dziele „Miejsce tylko do stania?" przeprowadza badania nad liczbą ludności ziemi od 60 lat. Według niego liczba mieszkańców naszej planety wynosiła od 1870 do 1890 roku 1450 miljonów, w ciągu zaś lat 1890 — 1900 1500 miljonów; w roku 1924 znajdowało się na świecie 1900 milj. ludzi.

Według obliczeń australijskiego statystyka George Knibbs'a przyrost ludności wynosi od 100 lat — 8.40 na 1.000. Codziennie umiera 100 tysięcy ludzi, a rodzi się 150 tysięcy. Po upływie więc 1000 lat, każdy człowiek miałby do rozporządzenia tylko 1 metr kwadratowy, z którego musiałby się wyżywić. Obecnie, zdaniem Ross'a typowym przykładem tej przyszłej epoki są Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada 2 metry kwadratowe ziemi, i gdzie epidemje i klęski głodowe uważa się za dobrodziejstwo. Podobne stosunki — panują w Indjach, na Jawie i w Portoriko. Ludność przybywa w zatrważający sposób, zwłaszcza w Chinach, mimo nadzwyczajnej śmiertelności wśród dzieci, z których 87 procent umiera w pierwszym roku życia, dziewięć dziesiątek zaś nie osiąga drugiego roku.

Cóż będzie więc w przyszłości? Zdaniem Ross'a, ziemia może wyżywić przy obecnym stanie rolnictwa i przemysłu 5 miljardów ludzi, przy wzmożonej zaś wydajności uprawy roli mogłoby egzystować 7 miljardów ludzi na ziemi. Stosując zaś nadzwyczajne środki i ograniczenie potrzeb, 11 miljardów ludzi z trudem mogłoby wieść nędzny żywot na całej kuli ziemskiej. Zupełnie jednak poważnie należy liczyć się z możliwemi katastrofami i dziejowemi kataklizmami, które w ostatnich zwłaszcza czasach, zbierają obfite żniwo wśród mieszkańców ziemi.

Oryginalny pomysł ojca licznej rodziny.

W tych dniach w kilku dziennikach „eleganckich" Paryża można było spotkać małe dziewczynki, ubrane skromnie, ale schludnie, rozdzielające przechodniom drukowane prospekty. Ten i ów rzucił okiem i przystawał zdziwiony, kiedy przeczytał nie żadną reklamę handlową, ale następujące wezwanie, które tu cytuję dosłownie:

POMÓŻCIE NAM!

Leon, 15 lat — Fernanda, 14 lat — Łucja, 11 lat — Maksymiljan, 10 lat — Benjamin, 9 lat — Alina, 7 lat — Michalina, 4 lat.

Mieszkamy z papą i mamą (9 osób) w hotelu, w jednym pokoju, zajmującym 16 metrów kwadratowych (czynsz roczny 2714 franków.

Nasz adres: Causiaux; 6, Rue Elisa-Borey — Paryż (XX).

W kilka dni później ojciec rodziny, robotnik w fabryce samochodów, w Causiaux, wezwany został do komisarza policji, który mu oświadczył:

— Pańskie dzieci rozdają po bulwarach prospekty. Wie pan dobrze, że jest to zakazane. Zresztą co pan w ten sposób wskóra?

Na co Causiaux odpowiedział:

— Byłem na wojnie, gdzie zostałem ranny. — Mam siedmioro dzieci, moja żona sprząta przed południem po mieszkaniach, ja zaś w niedzielę rano pracuję dodatkowo w jednym z magazynów i w ten sposób jakoś wiążemy koniec z końcem, ale trudno mieszkać w dziewięć osób w jednym pokoju. Zwracałem się o mieszkanie do prefekta, do Tow. tanich mieszkań, wszędzie odsyłano mnie od Annasza do Kajfasza. Wreszcie wpadłem na myśl rozdawania prospektów po bulwarach, spodziewając się, że wreszcie znajdzie się litościwa osoba, która nam znajdzie jakieś mieszkanie z dwóch pokoi, lub wreszcie jakąś szopę czy hangar. Francja potrzebuje dzieci, niechże więc postara się dla nich o jakieś mieszkanie.

Komisarz wzruszony tem, co słyszał, poradził robotnikowi, aby jeszcze raz zwrócił się do prefekta Sekwany.

W ten sposób rodzina Causiaux stała się w jeden dzień popularna, tem więcej, że jeden z dzienników ogłosił o tym fakcie i reprodukował ów prospekt. Zdaje się, że po tem wszystkiem rodzina ta znajdzie wreszcie mieszkanie. Ale ile w Paryżu jest podobnych rodzin?

Masoni niemieccy radzą.

Gdańsk. (PAT.) Od soboty obraduje tu — wszechniemiecki kongres lóż masońskich przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całej Rzeszy niemieckiej i wolnego miasta Gdańska.

Straszna katastrofa kolejowa na Morawach.

Praga. (Tel. wł.) W poniedziałek w południe na stacji Zajeci koło Lundenburga najechał całym pędem pociąg pośpieszny na towarowy. Zderzenie było straszne. Obie maszyny strzaskane. Trzy wagony pociągu pośpiesznego zostały rozbite. Maszynista i palacze obydwóch pociągów zginęli. Maszynista, pociągu towarowego zdołał w ostatniej chwili zeskoczyć, lecz został ciężko ranny. Dotychczas stwierdzono 17 zabitych, 25 ciężko, a 20 lżej rannych. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż pod gruzami są dalsze ofiary. Wśród podróżnych znajdował się b. premjer rumuński, generał Auverscu, który jednak wyszedł z katastrofy bez szwanku. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona.

Socjalista żeni się z arcyksiężną.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi, że minister francuski oświaty Herriot zaręczył się z hrabianką austrjacką Hildą Auersperg.

Echa tragicznej śmierci Loewensteina.

Paryż. (PAT.) Lekarz sądowy, który dokonał sekcji zwłok Loewensteina, przesłał sądowi raport, w którym zaznacza, że analiza zwłok wykazała, iż Loewenstein spadł ze znacznej wysokości. Jednakże w chwili uderzenia o powierzchnię wody Loewenstein żył jeszcze. O wypadku zatrucia niema mowy.

Ofiary wyścigu samochodowego.

Paryż. (PAT.) O strasznej katastrofie w czasie wyścigów samochodowych w Monzy donoszą następujące szczegóły: Wypadek nastąpił o godzinie 11 min. 30, gdy biorący udział w wyścigach Materassi, okrążał tor poraz 18-ty i jechał przed trybunami z szybkością 200 klm.. Usiłował on minąć swego rywala Foresti'ego, gdy wóz jego nagle został rzucony w bok poza tor, przeskoczył przez rów, uderzył o poręcz i wpadł w tłum. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Dookoła samochodu leżały zniekształcone ciała w kałużach krwi. Władze zarządziły niezwłocznie akcję ratunkową, przewożąc rannych do szpitala w Medjolanie. Według „Petit Parisien" liczba zabitych wynosi 22 osoby, a rannych 31, w tem 7 ciężko.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Podnoszenie się polskiego wywozu.

Naczelny dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe w wydziale udzielonym przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, przedstawił swe wrażenie z podróży z zagranicy, a o hutnictwie polskiem wyraził się w sposób następujący: Dzięki znakomitej jakości polskiego żelaza, produkowanego w hutach górnośląskich, co wykazują ekspertyzy odbiorców skandynawskich i amerykańskich. Polska może produktem tym z powodzeniem konkurować z zagranicą, a stocznia gdańska, która pracuje na polskim surowcu otrzymuje coraz liczniejsze zamówienia z krajów skandynawskich i Ameryki. Bardzo się cieszę, że polski przemysł hutniczy potrafił doprowadzić swe wyroby do takiej doskonałości, iż zwolna wypiera wyroby obce i zdołał się dostosować do najbardziej wygórowanych wymagań żeglugi zagranicznej.

Po stu latach zastoju pod rządami pruskiemi.

Budowa i szybki rozrost portu w Gdyni nie zabiły Gdańska — jak to twierdziła prasa niemiecka. Mamy wprost przeciwne zjawisko — rozbudowy portu w Gdańsku, co najlepiej świadczy, jak ważne znaczenie ma Polska dla rozwoju. W krótkim czasie ukończony będzie nowy basen w porcie gdańskim w t. zw. Wisłoujściu.

Początkowo basen zamierzano wybudować do długości 800 metrów, jednakże ze względu na ograniczone środki pieniężne wybudowano narazie część basenu o długości 650 m. i o szerokości wjazdowej 150 mtr. Głębokość basenu wynosi obecnie 9 mtr., która może być jednak w razie potrzeby jeszcze bardziej zwiększona.

Nowowybudowany basen przeznaczony jest do przeładunku towarów masowych, a mianowicie we wschodniej swej części do przeładunku węgla, zachodniej zaś do przeładunku rud metalowych i fosfatów. W celu przyśpieszenia przeładunku wybudowano po obu stronach basenu urządzenia przeładunkowe najnowszych konstrukcyj, które umożliwia ją np. przeładowanie 400 tonn węgla w jednej godzinie. Przy budowie basenu zatrudnionych jest około 1000 robotników.

Wykończenie tego basenu rozpocznie nową epokę rozwoju portu gdańskiego, który przez blisko 100 lat wskutek istnienia w Gdańsku przystani wojennej pozostawał w stosunku do portów sąsiednich znacznie w tyle, Obecnie po wcieleniu Gdańska i jego portu do polskiego obszaru gospodarczego przed portem gdańskim otwierają się coraz nowsze i większe widoki.

Rejestrowy zastaw rolniczy.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca rb. o rejestrowym zastawie rolniczym zostało wydane rozporządzenie wykonawcze o rejestrze zastawowym rolniczym i znakach astawniczych.

Rozporządzenie to jest szczegółowem rozwinięciem zasad, zawartych w rozporządzeniu ustawodawczem i dotyczy dwuch kwestyj; zakładanie rejestru zastawowego oraz zaopatrywanie przedmiotu zastawu w specjalne znaki.

W wykonaniu powyższego rozporządzenia min. Sprawiedliwości wydał instrukcję sądową w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego. Trzy te rozporządzenia stwarzają podstawy prawne dla uruchomienia nowej, nieznanej dotychczas w Polsce, instytucji rolniczego zastawu rejestrowego. Nowa forma kredytów o ile się rozpowszechni, niewątpliwie wywrze wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych w polskiem rolnictwie.

Dokąd wywieźliśmy węgiel przez port gdański?

Gdańsk. W miesiącu lipcu 1928 roku wywieśliśmy węgiel przez port gdański do następujących krajów: Szwecji 156.684 t., Danji 97.402 t., Włoch 44.059 t., Francji 36.136 t., Łotwy 35.190 to., Finlandji 33.098 t. Holandji 15.590 t., Norwegji 14.831 t., Niemiec 5.103 o., Litwy 1.505 to. Razem więc wywieźliśmy w miesiącu lipcu przez port gdański węgla polskiego zagranicę — 439.598 ton.

Wyczerpanie nafty w Rosji.

Moskiewska „Ekonomiczeskaja Żizń" stwierdza, zmniejszenie się produkcji nafty na wszystkich terenach Rosji. W szczególności silny spadek zaznacza się w Baku i w Surachanach. Dziennik tłumaczy ten objaw nietylko wadliwościami technicznemi, ale także mniejszą wydajnością źródeł.

Jeden z największych wytrysków Karaczukurski, który dawał przeszło 300.000 tonn na dobę, niemal zupełnie wyczerpał się.

17-ta Loterja Państwowa.

V. klasa. — Drugi dzień.

Główniejsze wygrane.

Zł. 25.000 nr. 142225.

Zł. 15.000 nr. 6462.

Zł. 5000 n-ry: 14625 66348 93982.

Zł. 3000 n-ry: 8154 19960 140580 147626 150265 150539.

Zł. 2000 n-ry: 45359 45482 67753 79707 92134 97382 115127 119410 153989.

Zł. 1000 n-ry: 13838 18888 20875 31934 56676 62042 63168 75126 79431 91150 95747 100258 103275 111516 111560 133819 133970 135622 137286 143823 148472 150045.

Zł. 600 n-ry: 201 433 10289 16276 24146 41066 41285 45377 48181 56998 59659 64951 73335 74482 76383 84782 95351 96410 98867 100030 100079 108174 125335 133425 146499.

Zł. 500 n-ry: 180 3965 4604 4975 7720 9871 11142 12416 13865 13929 15684 17046 18807 18869 19518 22267 23904 27669 28994 29314 29490 31474 31976 32198 33239 35421 37779 38018 38154 39910 39981 40642 41210 41285 42028 42196 42751 42862 43868 54529 47530 48301 48812 49569 49723 51691 52835 53150 54621 54960 55291 55907 56103 58637 60115 61231 63396 64734 66425 67566 67893 69691 69419 69639 70135 70151 70304 71148 71649 74004 75142 76711 77200 77896 78071 79181 79330 81865 83533 83530 84663 88298 92683 93865 94677 97682 97743 98082 99066 99434 100459 102259 102969 104136 105226 105307 105587 105741 106849 109325 110521 110641 112285 117261 183308 130971 132505 133576 135581 135965 135977 136790 137275 139138 140147 140606 140811 148266 149368 150033 150661 163420 153660 14965.

V. klasa. — Trzeci dzień.

Zł. 15.000 nr. 56955.

Zł. 10.000 nr. 40408.

Zł. 5000 n-ry: 54512 54618 92653 100705.

Zł. 3000 n-ry: 2461 16994 18568.

Zł. 2000 n-ry: 20444 65893 74811 113489 121102.

Zł. 1000 n-ry: 1758 5513 9737 11662 15618 25226 62236 67256 71560 74617 75237 76823 79296 82940 85888 93535 110689 120329 125955 131628 132715 132927 136101 137089 137688 154483.

Zł. 600 n-ry: 11946 12714 18965 23227 24621 36806 44345 65169 71116 79410 83051 84041 85676 94980 99887 119030 133812 149737 151174 153637 153745.

Zł. 500 nr.: 1499 4834 5856 7164 7486 7507 9035 12863 14074 14131 15283 16120 16139 16199 17267 23255 23404 23516 27390 28938 29448 31396 31614 34436 38524 38766 38922 42580 42892 43046 46930 47553 47712 47882 48235 53416 53925 56120 56123 58679 58753 60413 60018 66811 66824 66910 67036 67650 68814 71212 71870 72593 73573 73587 74816 75756 76316 78931 78933 81213.

Program radjowy.

Środa 12 września 1928.

Katowice, fala 422: 17.00 Audycja dla młodzieży. — 17.25—17.50 Odczyt p. t. „Paryskie muzy". — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". — 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.05 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska". — 20.30 Koncert (z Warszawy).

Warszawa, fala 1.111: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 16.30 Komunikat harcerski. — 17.00 Program dla młodzieży. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Audycja literacka (z Wilna). — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Nad Trockiem jeziorem". — 20.30 Koncert.

Kraków, fala 566: 12.00 Płyty gramofonowe. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Audycja dla młodzieży. — 17.25 Odczyt: „Paryskie muzy". — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 17.25 Pogadanka w języku francuskim. — 18.00 Koncert. — 19.00 „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe. — 19.00 Odczyt o dziennikarstwie. — 20.30 Koncert. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Przegląd bibljograficzny. — 16.30 Koncert. — 18.00 Niedomaganie psychiczne i ich leczenie. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.25 Wykład przyrodniczy. — 19.50 Rzut oka na współczesność. — 20.30 Wieczór szwajcarski.

Berlin, fala 488.9: 16.00 Program dla pań. — 16.30 Odczyt: „Nasze rośliny pokojowe jesienią. — 19.00 Odczyt: „Prawnik i jego stronnictwo". — 19.30 Odczyt: „Zdrowie kobiety, pracującej zawodowo". — 20.30 Poco nowa sztuka. — 20.30 Wieczór szwajcarski. — 22.30 Lekki program wieczorny — muzyka i śpiew.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Program dla dzieci. — 17.10 Koncert. — 18.30 Odczyt: „Materja w jej najdrobniejszych składnikach". — 19.00 Wieczór szwajcarski. — 20.05 Recytacja i inscenizacja komedji Roberta Polaka „Wolny wieczór".

Teatr Polski w Katowicach.

Inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29.

W środę, dnia 12 b. m. odbędzie się uroczyste inauguracyjne przedstawienie dramatu. Odegraną będzie tragedja w 5 aktach P. Corneuille'a „Cyd" w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego. Obsadę głównych ról stanowić będą: M. Strońska (Infantka), F. Kozłowska (Szimena), W. Michałowska (Eleonora), M. Światłoniówna (Elwira), dyr. art. W. Nowakowski (Rodrygo), M. Bogusławski (Don Comez), A Wojdan (Don Arias), St. Golczewski (Don Alonzo). Reżyserować będzie dyr. art. W. Nowakowski. Dekoracje podług projektów art. malarza prof. Ligonia przygotowuje nowo pozyskany dla sceny katowickiej art. malarz J. Gerlach.

Dyrekcja teatru komunikuje, że zapowiedziana z okazji rozpoczęcia sezonu Msza św. w kościele Najśw. Panny Marji odbędzie się w środę, dnia 12 b. m. o godz. 9-tej rano.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 11 b. m. „Faust".

Środa, dnia 12 b. m. inauguracyjne przedstawienie dramatu „Cyd", tragedja w 5 aktach P. Corneuille w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Trubadur".

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 12 b. m. „Hrabina", Król. Huta, w sali hotelu „Hr. Reden".

Wesoły kącik.

Dobra rada.

Pacjent: — Słyszałem, panie doktorze, że dla wzmocnienia mózgu dokonane jest podobno częste spożywanie ryb. Czy może mi pan doktór polecić coś osobliwego?

Lekarz: — Dla pana na początek wystarczy wieloryb!

W szkole.

Katecheta opowiadał małym dzieciom o spaleniu miast Sodomy i Gomory. Na następnej lekcji chcąc się przekonać, czy chociaż jedno z dzieci zapamiętało nazwy miast, zapytuje: Które z was pamięta jak się nazywały miasta, które Pan Bóg ogniem pokarał?

Wyrywa się jeden chłopiec: „Stodoła i Komora".

Nasze dzieci.

Synek: — Mamusiu, gdzie jest ciocia?

Matka: — Już sześć tygodni bawi w kąpielach.

Synek: — O — to musiała być strasznie brudna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.